

**ŁUKASZ ŻUREK**  
Uniwersytet Warszawski\*

## Praktyki filologiczne Stefana Szymutki — rekonesans

Stefan Szymutko's Philological Practices — reconnaissance

### Abstract

The article is split into two parts. In the first one, author postulates interpreting Stefan Szymutko's *oeuvre* within a broad context of „philological practices” and tries to describe the big array of modern returns to philology both in the Western countries and Poland. In second part he sets out the methodological problems, which awaits for the reasercher trying to establish Szymutko's text corpus. Author, inspired by Derrida's hauntology, shows that not available, currently unexisting or potentially existing texts may became the object of literary scholar's interest.

\* Zakład Poetyki, Teorii Literatury i Metodologii Badań Literackich  
Uniwersytetu Warszawskiego  
Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa  
e-mail: lukasz.zurek91@gmail.com

## Po co Szymutko, po co filologia?

Wypadałoby zacząć od pytania Sfinksa, na które albo udzieli się odpowiedzi, albo się zginie<sup>1</sup>. Po co zajmować się przedmiotem badań wzmiankowanym w tytule artykułu — zagadnieniem wąskim (średnio znany i wpływowy literaturoznawca) oraz anachronicznym („filologia” raczej nie jest pojęciem, wokół którego w krajowej humanistyce w ostatnich latach wytworzyła się jakakolwiek wspólnota interpretacyjna)?

Najprostsza, subiektywna, a przez to najmniej falsyfikowalna odpowiedź, brzmi: ponieważ Stefan Szymutko był pisarzem-filozofem literatury-literaturoznawcą, którego wreszcie należałoby porządnie przeczytać. Historia recepcji bywa bowiem niesprawiedliwa — śląski badacz jest obecny we współczesnej nauce o literaturze niemal wyłącznie jako autor książki esejistycznej *Nagrobek ciotki Cili*. Nie sposób się temu dziwić: jest to jedyna książka Szymutki, która spotkała się z oddźwiękiem wykraczającym poza wąskie grono badaczy prozy Teodora Parnickiego, czego dowodzi nominacja do Nagrody Literackiej Nike. Z racji hermetyczności tych spośród prac Szymutki, w których dominuje perspektywa filologa, chcącego opatrzyć drobiazgowym komentarzem powieści historyczne Parnickiego<sup>2</sup>, badacz, jeśli jest dla kogoś źródłem inspiracji, to wyłącznie jako filozof śląskości, o czym zaświadcza chociażby książka Mariusza Jochemczyka *Wobec tradycji. Śląskie szkice oikologiczne* (2015)<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> To parafraza cytatu z *Chrześcijaństwa i sensu dziejów* Paula Ricoeura (Ricoeur 1991: 186), często przywoływanego przez Szymutkę, m.in. we wstępie do *Rzeczywistości jako zwałpienia w literaturze i literaturoznawstwie*, „Ricoeur pisze, że »wszystkie epoki muszą odpowiadać na wyzwania, z których każde ma w sobie coś z pytania Sfinksa: jeśli nie odpowiesz, zginiesz«” (Szymutko 1998: 29).

<sup>2</sup> Mowa tu zwłaszcza o książkowej wersji doktoratu Szymutki, czyli *Zrozumieć Parnickiego* (Szymutko 1992). Więcej na ten temat piszę w artykule *Dodatkowe problemy z historią Stefana Szymutki* (Zurek 2016).

<sup>3</sup> Sytuacja ma szansę ulec zmianie, czego dowodem jest nie tylko ten artykuł, lecz również książka Michała Kłosińskiego *Ratunkiem jest tylko poezja. Baudrillard – Teoria – Literatura*, w której jeden z rozdziałów (*Szymutko i symulakry*) poświęcony jest Szymutkowemu pojęciu rzeczywistości.

Podmiot auto-, czy może autor-biograficzny (Ulicka 2007: 403) śląskich esejów zagadał resztę pism Szymutki, ni mniej, ni bardziej „literackich” niż *Nagrobek*. W najlepszym wypadku, „naukowy” dyskurs badacza traktowany jest jako wstępny etap pisarskiej drogi, prowadzącej ku *Nagrobkowi ciotki Cili*. Praca mająca na celu zrekonstruowanie warsztatu filologicznego Szymutki, zbadanie tego, jak czytał, rozumiał i wykladał literaturę, nie może sobie — rzecz jasna — pozwolić na tak zafalszowany punkt wyjścia. Zamiast odzierać oba podmioty, należałoby raczej rozpatrywać je synchronicznie i łącznie, widząc w „naukowym” (Markiewicz 1996: 59) dyskursie Szymutki rodzaj wypowiedzi literackiej, a w tekstach autobiograficznych sposób na praktykowanie filologii — i na odwrót.

Uważny czytelnik artykułu zauważy jednak, że początkowe pytania pozostają wciąż bez odpowiedzi. A zatem: jaka korzyść poznawcza wiąże się z rozpatrywaniem dzieła Szymutki pod kątem jego warsztatu filologicznego? Czy można odnaleźć w jego tekstach coś innego niż narzędzia interpretacyjne przydatne przy badaniu powieści Parnickiego lub coś ponad refleksje o śląskości, historii i relacji „rzeczywistość–język–podmiot”? Zacząć warto od przyjrzenia się stosunkom zachodzącym między wymienionymi polami problemowymi, w których poruszał się Szymutko. Nie sposób rozpatrywać ich oddzielnie, tworzą one raczej konstelację, w której każdy, względnie odrębny element, pobrzmiewa „wzajemną relacją istotności” (Benjamin 2013: 21). Sytuacja Ślązaka wykształconego na uniwersytecie i starającego się rozpoznać siebie w literaturze polskiej, światowej i w filozofii spleta się z obecną w pismach Szymutki problematyką relacji między „ogólnością” (rzeczywistości, języka, konwencji kulturowych, teorii literatury czy filozofii) a „pojedynczością” (grupy etnicznej, tekstu literackiego, historycznej egzystencji konkretnego człowieka) i tworzy określoną wizję literatury oraz literaturoznawstwa.

Wspomniane napięcie, nierozzerwalnie związane z problematyką kulturowo-językowo-historycznego przekładu i komentarza (Ulicka 2013: 267–287), jest jednym z zagadnień, z którymi zawsze borykała się filologia<sup>4</sup>. Współcześnie widoczne jest ono w dyskusji dotyczącej *World Philology* i *World Literature*, zarówno u Franco Morettiego proklamującego „zdyktansowane czytanie”, które znosi pojedynczość dzieła literackiego, ale pozwala uchwycić literaturę światową jako jeden, kapitalistyczny system, napędzany rosnącą nierównością między centrum a peryferiami (Moretti 2016), jak i u Emily Apter broniącej niewspółmierności literatur lokalnych, ich pojedynczości przed nowym hegemonem pełnej przekładalności (Apter 2013). A zatem praktyki filologiczne<sup>5</sup> Stefana Szymutki — nigdy nie będące „tylko” praktykami filologicznymi — czytane zarówno w historycznym kontekście

<sup>4</sup> Pokazuje to m.in. Michel Holquist na przykładzie postaci Friedricha Augusta Wolfa oraz związku między kantowsko-humboldtowską koncepcją uniwersytetu a wykształceniem się filologii jako dyscypliny w XIX wieku (Holquist 2002).

<sup>5</sup> Pisząc o „praktykach filologicznych” mam na myśli procedury związane z pracą filologa (identyfikacja fragmentów tekstów, edycja krytyczna/naukowa, komentarz historyczno-filologiczny) wpisane w instytucjonalny wymiar nauczania oraz charakteryzujące się — wyrażonym *implicite* lub *explicite* — określonym stosunkiem do artefaktów przeszłości, trafnie streszczonym przez Michaila Leonidowicza Gasparowa: „Filologia przybliża nas do przeszłości przez to, że oddala nas od niej” (2014: 154). Trwałość tego „podziału pracy” potwierdza chociażby tom *Humanizm i filologia* z 2011 r., w którym znaleźć można rozważania na temat starożytnego humanizmu (Gasparow 2014: 25–69), historii edycji tekstów (Gasparow 2014: 101–173, 459–491), edukacji (Gasparow 2014: 233), krytyki tekstu (Gasparow 2014: 491–513) oraz relacji między XIX-wieczną hermeneutyką filologiczną a jej XX-wieczną odmianą filozoficzną (Gasparow 2014: 513–575).

literaturoznawstwa Europy Środkowej i Wschodniej, jak i w odniesieniu do współczesnych „powrotów do filologii” mogą okazać się autorską, prowokacyjną odpowiedzią na pytania o charakter, miejsce oraz cele dzisiejszej filologii.

Po odrzuceniu na wstępie samego myślenia o literaturoznawstwie jako takim obszarze kultury, w którym opozycja „anachroniczne — postępowe” jest zasadna<sup>6</sup>, warto powrócić do pytania (czy raczej: potencjalnego zarzutu) o anachroniczność pojęcia „filologii” w humanistyce polskiej XXI wieku. Nie jest ono bowiem pozbawione racji bytu. Ogromne zainteresowanie badawcze, jakim *World Philology* oraz cały szereg innych powrotów do filologii<sup>7</sup> cieszą się w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, jak dotąd nie spotkało się z ożywionym odbiorem w Polsce. Pojęcie „filologii” na naszym gruncie jest najczęściej naturalizowane do granic przezroczystości: pojawia się w tytułach czasopism naukowych, nazwach kierunków studiów lub ulega adyekttywizacji, znacząc cokolwiek tylko w połączeniu z innymi wyrazami<sup>8</sup>. Tym bardziej warto przyrzeć się ostatnim krajowym próbom zaktualizowania tego pojęcia, aby chociaż szkieletowo ustalić, z jakimi powrotami do filologii mamy do czynienia w polskim literaturoznawstwie<sup>9</sup>.

Wspomnieć należy przede wszystkim o publikacjach Marii Prussak, starającej się wykazać aktualność filologii jako sztuki wnikliwego czytania tekstów kultury, która odrzuca łatwe generalizacje oraz prezentyzm (Kopciński i Prussak 2015; Prussak 2013). Zdaniem badaczki obecnie przedmiotem zainteresowania filologii nie są wyłącznie teksty dawne, które należy usensownić poprzez komentarz czy rekonstrukcję, lecz cały obszar współczesnej kultury oraz przekazów medialnych, wobec których filolog jako osoba rozumiejąca — wieloznacznie pojmowany — cudzy język musi zająć krytyczne stanowisko (Kopciński

<sup>6</sup> Spośród wielu możliwych punktów wyjścia dla krytyki takiego (dość linearnego) podejścia do szeroko pojętej kultury, jednym z najżywiej dyskutowanych ostatnimi laty w Polsce jest widmologia Jacquesa Derridy. „Filologia” mogłaby zostać w takiej interpretacji potraktowana jako jedno z wielu widmowych, pozornie przestarzałych, niezgodnych z duchem czasu pojęć, nawiedzających w ostatnich latach współczesną humanistykę.

<sup>7</sup> Tekstem, na który anglosascy badacze powołują się najczęściej przy ogłaszaniu powrotów do filologii, jest rzecz jasna *The Return to Philology (Powrót do filologii)* Paula de Mana (2011). Esej amerykańskiego dekonstruktywisty funkcjonuje jednak zazwyczaj albo jako intertekstualne nawiązanie (niekiedy mające za zadanie przyciągnąć uwagę akademików kompletnie niezainteresowanych tematem, Ziolkowski 1990: 4), albo negatywny punkt wyjścia (Pollock 2009: 947). Samo pojęcie obrasta w kontekście anglosaskim szeregiem przymiotników oraz prefiksów, które za Michele Warren (2010: 286) skrętnie wyczylił Martin Eisner (2011: 6–7). Mowa jest zatem o filologii „antyfundamentalnej”, „kontr-” oraz „post-” filologii, filologii „kulturowej”, „dysjunktywnej”, „ekstazytycznej”, „wygnańczej”, „eksterytorialnej”, „opozycyjnej”, „postdyscyplinarnej”, „poddanej recyklingowi”, „ożywionej”, „sceptycznej” i „gęstej”, a w innym artykule wspomniana już Warren dodaje kolejny ciąg dopełnień i przymiotników (Warren 2014). To, czy proliferacja nazw i przerw zbliża posługujących się nimi autorów do uchwycenia danego aspektu pojęcia „filologii”, czy też chodzi tu o „dżety” automatycznie przyklepane do pojęć (Ulicka 2013: 473–489), pozostaje na razie kwestią otwartą.

<sup>8</sup> Przykład tego ostatniego zjawiska odnaleźć można w pracy *Uniwerytet* jako dobro wspólne Krystiana Szadkowskiego, gdzie we wstępie autor deklaruje, że w jednym z rozdziałów zajmie się „przede wszystkim filologiczną rekonstrukcją pojęcia [subsumcji pod kapitał], wokół którego narosło dużo mglistych interpretacji i któremu (...) przydano wiele niewłaściwych zastosowań (...)” (Szadkowski 2015: 7). „Filologiczna rekonstrukcja” znaczy tutaj tyle, co „rekonstrukcja biorąca pod uwagę historyczny kontekst danego zjawiska, rozjaśniająca wątpliwości, obiektywna”.

<sup>9</sup> Zawieszam w tym momencie odpowiedź na — warte przemyślenia — pytanie, czy polskie literaturoznawstwo w ogóle potrzebuje „powrotu do filologii” pojmowanego jako odnowienie, odbudowanie pewnej utraconej tradycji, skoro skutecznie przechowywał ją u nas krajowy strukturalizm — zawsze zorientowany historycznie, komparatystycznie, językoznawczo.

i Prussak 2015)<sup>10</sup>. Tak rozumiane „[f]ilologiczne czytanie z jednej strony powinno bronić przed ideologizacją tego, z czym mamy do czynienia, a z drugiej strony prowadzić do jak najszerszego rozpoznania tego, co się w tych tekstach i w tej symbolice kryje” (Kopciński i Prussak 2015). Należy również pamiętać, że Prussak wraz z Ośrodkiem Badań Filologicznych i Edytorstwa Naukowego IBL PAN przenosi na polski grunt (zarówno poprzez tłumaczenia, jak i edycje krytyczne) dorobek anglosaskiego edytorstwa naukowego i krytyki genetycznej. Z kolei filologiczno-komparatystyczna działalność Tomasza Bilczewskiego koncentruje się na rekonstruowaniu zapoznanego — zdaniem badacza — wspólnego źródła współczesnej komparatystyki i filologii<sup>11</sup>, połączenia ich najdawniejszej i najnowszej historii (Bilczewski 2013: 227–243; 2010: 55). Komparatyście przyświeca podobny cel, co Prussak — doskonale udokumentowana praca historyczna ma pokazać, że wielojęzyczna, wielokulturowa filologia jest projektem podmiototwórczym, „na wskroś egzystencjalnym” (Bilczewski 2010: 66), pomagającym w rozwiązywaniu polityczno-kulturowych problemów w współczesności (Bilczewski 2013: 242–243).

W innym, lecz niesprzecznym kierunku zmierza „powrót do filologii” u Ryszarda Koziolka i Aleksandra Nawareckiego (co ważne — przyjaciół Szymutki z Uniwersytetu Śląskiego)<sup>12</sup>. Pierwszy w swoich esejach dotyczących literaturoznawstwa koncentruje się na przedstawieniu sytuacji filologa (nie: filologii) w świecie późnego kapitalizmu oraz czasach pluralizmu metodologicznego. Zdaniem badacza „[a]kademicka lektura tekstu literackiego zawiera pewien nadmiar precyzji, skrupulatności i specjalizacji, których nie potrzebują rynek ani polityka (...)” (Koziolok 2011: 18–19), a koniec wielkich teorii skutkuje rozpadem literaturoznawstwa jako wspólnoty interpretacyjnej „na rzecz egoistycznych monad uwięzionych we własnych językach” (Koziolok 2015b: 50). Tego typu uwagi nie prowadzą jednak Koziolka do obwieszczenia końca humanistyki. Wręcz przeciwnie — psychoanalitycznie rozumiana nadmiarowość pracy filologa, mnożenie interpretacji będące „wcieleniem namiętności do słowa” (Koziolok 2011: 29), staje się dla śląskiego badacza podstawą do projektowania wspólnoty filologów jako podmiotów, które powinny na nowo rozpoznać to, że zajmowanie się językiem, literaturą ma więcej wspólnego z aktem wiary, „żywym doświadczeniem” (Koziolok 2011: 30) lub „metafizycznym skokiem” (Koziolok 2011: 34) niż racjonalnym wyborem tej czy innej szkoły teoretycznej.

Metafilologiczne uwagi Koziolka znajdują odzwierciedlenie w jego praktyce badawczej. Dowodem jest jak dotąd najważniejsza praca Koziolka, czyli *Ciała Sienkiewicza. Studia o płci i przemocy*, w której autor łączy warsztat filologiczno-historycznoliteracki (skupienie na retoryce tekstu, doskonałą orientację w korpusie Sienkiewicza, kontekstach politycznych

<sup>10</sup> W parafrazowanej tu wypowiedzi, Prussak powołuje się na tradycję rosyjskiej filologii: Jurija Lotmana, Siergieja Awierincewa, Michaiła Leonidowicza Gasparowa i Dmitrija Lichaczowa.

<sup>11</sup> Podobnie rozumuje Andrzej Borowski, stwierdzając przy okazji dyskusji wokół antologii *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki* pod redakcją Bilczewskiego: „(...) gdy się jest filologiem, to nie można nie być komparatystą” (*O problemach współczesnej komparatystyki...* 2010: 10).

<sup>12</sup> Znaczenie relacji Szymutki z Nawareckim i Koziolkim dla kształtu praktyk filologicznych wszystkich trzech badaczy jest tutaj tylko sygnalizowane, bowiem to temat na osobny artykuł. W *Zacznijcie*, esejem będącym rodzajem posłowie autorskiego do *Nagrobka ciotki Cili*, Szymutko wprost pisze o wielostopniowej dialogiczności swojego pisarstwa: „Nieprzypadkowo w niniejszym tekście tyle imion własnych (a będą i następne), gdyż chciałem pokazać, że nie mogę oddzielić mojego słowa od słowa kogoś innego, np. od słowa Sławka, które jest jego, chociaż on cytuję moje. Imię własne zaprzecza obcości słowa, nie ma bezpańskich słów” (Szymutko 2005).

epoki i literaturze przedmiotu) z analizą dyskursów, inspirowaną pracami m.in. Zygmunta Freuda, Julii Kristewej czy Mieke Bal. Tworząc indywidualny projekt komentarza filologicznego, nakierowanego na odnajdywanie miejsc „semantycznych przesilen tekstów, w których ograniczenia gatunkowe lub arbitralne gesty autora blokują energię znaczenia” (Koziołek 2015a: 50), badacz równocześnie podąża tropem *cultural studies*, jak i sprzeciwia się temu nurtowi badań literackich. Punktem wyjścia dla jego badań nad autorem *Trylogii* jest bowiem dowartościowanie językowości, retoryczności czy po prostu literackości dzieł Sienkiewicza, która zawiesza krytyczną nadświadomość, chęć osądzania „etyczności” czy „politycznej słuszności” tekstów literackich i otwiera filologa-komentatora na — z ducha Barthes’owską — przyjemność tekstu (Koziołek 2015a: 47–48, 56), w której „rozumny czytelnik cofa się do fazy oralnej i zamiast myśleć, bierze słowa w usta i pochłania, jak lecać” (Koziołek 2015b: 53).

Natomiast powrót do filologii w koncepcji Nawareckiego to przede wszystkim projekt mikrologii, czyli interpretacji marginalnych motywów lub tematów, tekstów nisko cenionych przez badaczy, nieukończonych lub istniejących tylko jako tytuły. inspirowany tak dekonstrukcją, jak i szkołą interpretacji spod znaku Ireneusza Opackiego, Czesława Żgorzelskiego oraz strukturalizmu warszawskiego (Nawarecki 2002: 70–71)<sup>13</sup>. Stworzona przez badacza „ironiczna imitacja” historii literatury (Nawarecki 2003: 10) to z jednej strony literaturoznawcza prowokacja, mająca na celu zwrócenie uwagi na funkcjonujące w nauce o literaturze mechanizmy kanonizacji i dekanonizacji, z drugiej zaś poważna propozycja filologicznego rekonstruowania oraz opatrywania komentarzem literackich „fragmentów, strzępów, okruchów” (Nawarecki 2003: 12) lub tej części „świata tekstów”, którą za Januszem Sławińskim moglibyśmy określić mianem „lamusa” (1981: 26)<sup>14</sup>. Towarzysząca mikrologii chęć „obluźowania» dychotomii: wielkie — małe” oraz szeregu pokrewnych opozycji (Nawarecki 2003: 11) podobnie jak w przypadku Szymutki spleta się u Nawareckiego z wątkami autobiograficznymi. „Akademickiemu” dowartościowaniu najbardziej osobliwych, drobnych i nieznaczących tekstów z epok dawnych odpowiada zatem opis doświadczeń żyjącego na przecięciu kilku kultur i języków kresowo-śląskiego „mieszkańca” (Nawarecki 2011: 12), który buntuje się przeciw łatwym uogólnieniom dotyczącym jego pochodzenia lub ignorowaniu różnorodnych fenomenów kulturowych. Nie dziwi więc fakt, że zbiór autobiograficznych esejów Nawareckiego, *Lajerman*, pełen jest mikrologicznych interpretacji (2011: 21–34, 46–58), a w zakończeniu książki autor określa jej poetykę mianem „obróbki resztek” (2011: 137).

Najnowszym i najszerzej komentowanym (Musiał 2015; Barcz 2015; Czaplinski 2015; Kaczmarski 2015) polskim powrotem do filologii jest książka poznańskiego germanisty i filozofa Arkadiusza Zychlińskiego *Laboratorium antropofikcji. Dociekania filologiczne*. Inaczej

<sup>13</sup> W książce *Mały Mickiewicz* do inspiracji przyświecających tworzeniu „mikrologii” Nawarecki dodaje ponadto „mikrokrytykę» Jean-Pierre’a Richarda, Jakobsonowską »mikroskopię« i Barthes’owską teorię punctum oraz inne jeszcze koncepcje »mikropoetyki» czy »fenomenologii mikroskopowej«, spotykane na pograniczu krytyki literackiej i filozofii (...)” (Nawarecki 2003: 11).

<sup>14</sup> Ten etyczny wymiar mikrologii Nawareckiego ciekawie koresponduje z metodologicznymi uwagami Franco Morettiego, który twierdzi, że np. będące efektem statystycznych uogólnień drzewa obrazujące przemiany danych form literackich „[z]amiast (...) powtarzać (...) powtarzać werdykt wydany przez rynek, który porzuca zanikającą literaturę i pozwala jej popaść w zapomnienie (...) wchłaniają utracone dziewięćdziesiąt dziewięć procent literackiego archiwum (...)” (Moretti 2016: 90).

niż np. Koziółek czy Prussak podkreślający fakt, że zadaniem filologa jest przede wszystkim analiza przekazów językowych oraz identyfikujący się w pewnym stopniu z historią tego pojęcia, Żychlińskiego interesuje Heideggerowska interpretacja etymologiczna słowa *philologia* przedstawiona m.in. w *Die Grundbegriffe der Metaphysik*. Za autorem *Bycia i czasu* badacz pojmuje filologię jako przedsięwzięcie *stricte* filozoficzne, pytające o całość ludzkiego bycia-w-świecie spoczywającego w *logos*, czyli w tym, „w czym człowiek w swojej najgłębszej istocie się wypowiada” (Heidegger 2004, cyt. za: Żychliński 2014: 48). Tę „źródłową” wykładnię pojęcia, wspartą również badaniami z zakresu kognitywistyki oraz ewolucjonistycznego językoznawstwa, Żychliński łączy z rozumieniem filologii jako sztuki starannego „wystawiania sobie, czytania i opatrywania komentarzem” bardzo szeroko pojętych fikcji (Heidegger 2004, cyt. za: Żychliński 2014: 21–22), które zdaniem autora stanowią laboratorium dla testowania całego spektrum ludzkich doświadczeń, ćwiczenia się w człowieczeństwie<sup>15</sup>.

Szymutce, umieszczonemu w tym sygnalizowanym najnowszymi pracami kontekście krajowej refleksji nad filologią, zdecydowanie bliżej jest do Koziółka, Nawareckiego i Żychlińskiego, dla których punkt wyjścia przy „powrotach do filologii” stanowi, najogólniej rzecz biorąc, kwestia podmiotowości filologa, ważna dla Prussak czy Bilczewskiego, ale nie znajdująca się w centrum ich rozważań. Podobnie jak u Żychlińskiego, ważnym punktem odniesienia dla praktyk filologicznych Szymutki są pisma Heideggera, chociaż obu autorów interesują inne wątki jego filozofii. Z kolei z Nawareckim, oprócz związania kwestii śląskości z dyskursem literaturoznawczym, Szymutkę łączy również inspiracja pismami Sławińskiego — twórcy, któremu obok Parnickiego autor *Nagrobka ciotki Cili* poświęcił najwięcej tekstów, odczytywanemu nie tylko jako literaturoznawca, lecz także filozof bytu i języka (Szymutko 1994).

Innym, bardzo interesującym poznawczo kontekstem dla praktyk filologicznych Szymutki jest opisywany przez Hansa Ulricha Gumbrechta związek pracy filologów z pragnieniem przywrócenia obecności tekstom dawnym lub po prostu skrajnie niezrozumiałym (Gumbrecht 2003a, 2003b). Jak pisze niemiecki filozof i germanista (fragment w tłumaczeniu własnym):

(...) praktyki filologiczne na różne sposoby generują pragnienie obecności, pragnienie fizycznej i zapośredniczonej w przestrzeni relacji z rzeczami istniejącymi w świecie (włączając w to teksty). To pragnienie obecności jest polem, na którym filologia może produkować efekt namacalności (a czasem nawet rzeczywistości). (Gumbrecht 2003b: 7)

Umieszczenie w tym kontekście m.in. pomysłów interpretacyjnych Szymutki na drobiazgową rekonstrukcję tzw. tekstu historii w powieściach Parnickiego czy plan przygotowania przypisów do *Słowa i ciała*, których już na początku pracy, w 1996 roku, było dziesięć tysięcy<sup>16</sup>, każe zadać pytania o intencje przyświecające działalności naukowej śląskiego badacza oraz umożliwia powiązanie ze sobą szeregu wątków występujących w jego tekstach

<sup>15</sup> Podobną myśl w podobnym kontekście i wywodzącą się z podobnych inspiracji („antropotechniki” Petera Sloterdijka) znajdujemy u Koziółka: „Jest ona [literatura] zawsze czymś więcej, przede wszystkim jest możliwością doświadczenia. Dostarcza ciągle bezkonkurencyjnego języka dla niemego lub nieświadomego przeżywania jednostki — tak indywidualnego, jak i wspólnotowego” (Koziółek 2011: 32).

<sup>16</sup> O takiej liczbie przypisów poinformował Szymutko listownie Tadeusza Bujnickiego (Szymutko 1996).



(objaśnianie<sup>17</sup> powieści Parnickiego, śląskość, „byt”, „bycie”, „rzeczywistość”, „dziejowość” czy „ciało”). W połączeniu ze wspomnianym na początku problemem relacji „pojedynczość — ogólność”, po Gumbrechtowsku pojmowane praktyki filologiczne Szymutki stają się oryginalnym literaturoznawczym, filozoficznym i literackim projektem, korespondującym z problemami, z którymi boryka się współczesna humanistyka.

## Co jest, mogło być lub nie jest — korpus tekstowy Szymutki

Zajmowanie się tekstami Stefana Szymutki może stworzyć również inne, interesujące problemy dla współczesnej nauki o literaturze czy humanistyki. Zanim będzie się można do nich zbliżyć, należy najpierw ustalić, co dokładnie oznacza pojęcie „tekstów Szymutki”. Wzmiankowany w tytule artykułu rekonans rządzi się swoimi prawami, warto więc pozwolić sobie na wyliczenie.

Śląski literaturoznawca za życia zdążył opublikować cztery książki: *Zrozumieć Parnickiego*, wspomniane już *Rzeczywistość jako zwątpienie* i *Nagrobek ciotki Cili* oraz *Przeciw marzeniu? Jedenaście przykładów, ośmioro pisarzy*. Łącznie — sześćset sześćdziesiąt pięć stron tekstów sytuujących się w którymś z obszarów pogranicznych literatury autobiograficznej, eseju i dyskursu naukowego. Dodajmy do tego teksty z wydane go pośmiertnie tomu *Po co literatura jeszcze jest?*, a otrzymamy dziewięćset trzydzieści jeden stron oficjalnego (czyli oznaczonego numerem ISBN, dostępnego do wglądu dla każdego) korpusu. Wspomniana pośmiertna książka to jednak w y b ó r tekstów rozproszonych autorstwa Szymutki. Co pominięto przy wyborze? Jak piszą redaktorzy tomu Mariusz Jochemczyk i Grzegorz Olszański w nocie bibliograficznej: „zrezygnowaliśmy z całościowych prezentacji recenzji (...) oraz rozmaitych tekstów okolicznościowych” (*Po co literatura jeszcze jest?* 2013: 267). Trudno zgodzić się z opinią dotyczącą pominiętych tekstów. W *Po co literatura jeszcze jest?* nie znalazły się bowiem rzeczy znacznie ciekawsze niż „okolicznościowe przemowy”. Zabrakło miejsca m.in. na juvenilia Szymutki, czyli recenzję *Ruchomego kraju* Stanisława Piskora (Szymutko 1981) oraz artykuł poświęcony twórczości Mirona Białoszewskiego (Szymutko 1983), na jego pierwsze artykuły poświęcone Teodorowi Parnickiemu (Szymutko 1987a, 1987b), na krytyczną recenzję książki Ryszarda Koziołka *Zdobycie historii* (Szymutko 1999), na artykuł, w którym badacz znacząco rozwinął swoją koncepcję „tekstu historii” (Szymutko 1994), na zapisy jego wypowiedzi z monografii pokonferencyjnej *Świat Parnickiego*, czy na tekst przemowy *O regionie*, dopełniający treść *Nagrobka ciotki Cili* (Szymutko 2001). Jeśli by dodać do rachunku wspomniane zguby, być może korpus Szymutki przekroczyłby tysiąc stron.

Na podstawie takiego korpusu tekstów możliwe jest zrekonstruowanie literaturoznawczo-pisarckiego projektu Stefana Szymutki w jego zróżnicowaniu gatunkowym i problemowym. Szkopuł tkwi w tym, że nawet po wykonaniu powyższej pracy bibliograficznej, pewne elementy jego pisarstwa są nieznane. Zajmowanie się praktykami filologicznymi Stefana Szymutki (lub jakiegokolwiek badacza literatury) nie powinno ograniczać się do skrupulatnej i kontekstowej lekturze tego, co zostało opublikowane (za życia autora lub pośmiertnie).

<sup>17</sup> Pojęcie „objaśniania” Szymutko wprowadza w eseju *Po co literatura jeszcze jest? Na motywach książki Janusza Sławińskiego „Przypadki poezji” i „Miejsce interpretacji”* (Szymutko 2007: 149–151).

Należy opisać wszystkie przypadki tekstów mieszczących się między biegunami „jest — nie ma”, mieć na uwadze również artykuły, książki oraz eseje istniejące jedynie potencjalnie lub nie zaistniałe w „oficjalnym” obiegu wydawniczym, których kształtu można się tylko domyślać. Innymi słowy, należy na tyle, na ile to możliwe poznać widmowy korpus tekstów Szymutki.

Koncepcja widmowości pochodzi, rzecz jasna, z książki Jacquesa Derridy *Widma Marksa*, w której to francuski filozof rozwinął — jak dotąd jedynie sygnalizowaną w swoich pismach — koncepcję „widmontologii” (*hantologie*)<sup>18</sup>. Zdaniem francuskiego filozofa „widmowość” różnych elementów kultury — oprócz zasadniczego przemodelowania ontologii oraz refleksji historycznej — jest tym, co komplikuje pracę „tradycyjnego badacza”, który wierzy w:

(...) ostre rozróżnienie między tym, co realne i tym, co nierealne, tym, co rzeczywiste i tym, co nierzeczywiste, tym, co żywe i tym, co nie-żywe, byciem i nie-byciem (...), w opozycję między tym, co jest obecne i tym, co nieobecne (...). (Derrida 2016: 32–33)

Przywołanie koncepcji Derridy w odniesieniu do korpusu Szymutki umożliwi zauważenie oraz właściwe dowartościowanie wszystkich tych tekstów, które trzeba by zignorować jako „nie dostępne” czy „pozostające jedynie w sferze domysłów”. Zaakceptowanie (potencjalnej lub absolutnej) nieuchwytności pewnych tekstów lub ich fragmentarycznego czy rozchwieanego bytu pozwala również skupić się na pozbieraniu drobnych informacji, rozsianych po różnych dostępnych artykułach, esejach lub wypowiedziach Szymutki, wskazujących na to, jakie były czy mogły być owe widmowe dzieła.

Widmowy korpus tekstów Szymutki tworzy m.in. praca magisterska dotycząca *Czerwonych tarcz*; pierwotna wersja doktoratu poświęconego *Końcowi „Zgody Narodów”*, która według Mariana Kisiela liczyła „sześćset stron nieznormalizowanego maszynopisu i mieścił[a] się w dwóch grubych białych teczkach” (2014: 10); nieukończona edycja krytyczna *Słowa i ciała* Parnickiego, nad którą badacz pracował przez przynajmniej trzynaście lat; nienapisana i jednocześnie ukończona książka *Kłopsztańga*, którą Szymutko miał napisać wspólnie z Aleksandrem Nawareckim<sup>19</sup>; zarysy obszernych artykułów o Schulzu i Gombrowiczu<sup>20</sup>, czy kontynuacja *Nagrobka ciotki Cili*, pozostawione w fiszkach wypełniających (według relacji Olszańskiego i Jochemczyka) kilka kartonów po butach. Próby określenia statusu ontologicznego wspomnianych tekstów nieuchronnie wymuszają posiłkowanie się domysłami. Praca o powieści Iwaszkiewicza, pierwotna wersja doktoratu czy plan kolejnej książki o śląskości najprawdopodobniej istnieją, ale są praktycznie niedostępne. Możliwy kształt przypisów do *Słowa i ciała* możemy za to jedynie zrekonstruować na podstawie

<sup>18</sup> Widmontologia — na zachodzie gorąco dyskutowana w latach 90. (*Ghostly Demarcations* 1999) — obrosła ostatnimi laty w Polsce w całą masę mniej lub bardziej ciekawych komentarzy-reinterpretacji, umieszczających ją w obszarze niemal każdej dyscypliny humanistycznej (Marzec 2015; Bielecki 2014; Momro 2014; Kowalska 2000).

<sup>19</sup> Całą historię (nie)powstałej książki Szymutko i Nawarecki opowiadają w posłowiach do swoich zbiorów esejów o Śląsku (Szymutko 2001a: 97–98; Nawarecki 2011: 130–132).

<sup>20</sup> „(...) patrzę na grube koperty z fiszkami, które, być może, nigdy nie zostaną wykorzystane, użyte, nie odnajdą się w żadnej (niechby najmniejszej) całości — mogę już nigdy nie napisać nic ani o Schulzu, ani o Gombrowiczu, choć przygotowałem się i chciałbym (...) Nie rozwinąłem tych tekstów, po prostu, gdyż zajęły mnie, zawładnęły mną inne projekty” (Szymutko 2006: 8).

istniejących czterech artykułów Szymutki dotyczących tej powieści, powstałych między 1995 a 2008 rokiem (Szymutko 1995; 1999a; 1999b; 2008). Według relacji Mariusza Jochemczyka komputer, na którym przez wiele lat Szymutko przygotowywał swój akrybiczny komentarz do powieści Parnickiego, najprawdopodobniej został zutylizowany. Melancholię badacza-detektywa pogłębia fakt, że w dostępnym publicznie księgozbiorze Szymutki (o którym więcej za chwilę) brakuje egzemplarza *Słowa i ciała*<sup>21</sup>.

Inny tekst-widmo dostępny jest wyłącznie w opowieściach przyjaciół Szymutki. Według Aleksandra Nawareckiego i Magdaleny Piekary planował on rozprawę habilitacyjną poświęconą dziennikom Jarosława Iwaszkiewicza, nad którą pracował przez niemal pół roku w Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku. Zdaniem Ryszarda Koziołka to Alina Brodzka, przyjaciółka Szymutki, zachęciła go do zajęcia się praktycznie nieosiągalnymi zapiskami autora *Młynu nad Utratą* oraz umożliwiła mu uzyskanie zgody na dostęp do rękopisu dzienników od Marii Iwaszkiewicz. W habilitacji śląski badacz miał podobno przenieść swoją metodę czytania wypracowaną w doktoracie na dzieło Iwaszkiewicza, pisarza znacznie lepiej rozpoznawalnego w polskim literaturoznawstwie niż Parnicki, a przez to pozwalającego uzyskać rozgłos tym badaczom, którzy się nim zajmują. Szymutko z niewiadomych przyczyn przerwał jednak nagle rozpoczęte prace. W Stawisku po jego półrocznej kwerendzie nie pozostał żaden ślad, a jedynym pisemnym świadectwem niepowstałej habilitacji jest marginalna wzmianka Szymutki, utrwalona w zapisie dyskusji z konferencji parnickologicznej: „Oglądałem w muzeum Iwaszkiewicza w Stawisku świąteczne kartki rozmaitych literatów, którzy przypochlebiali się w nich Iwaszkiewiczowi na różne sposoby (...)” (1996: 42).

Określenie tego, co mieści się w pojęciu „tekstów Szymutki”, stawia badacza praktyk filologicznych przed problemem granic dzieła danego autora oraz granic tekstu literaturoznawczego. Czy spotkanie Szymutki z Parnickim to tekst, i to taki, którym warto się zajmować? Najwięcej wiemy o spotkaniu z prowadzonych przez pisarza dzienników, w których przy dacie 15 października 1987 r. widnieje zdawkowa notka: „Ma mnie odwiedzić polonista Stefan Szymutko z Mysłowic i Uniw. Śląskiego. Był od 11 do 13” (Parnicki 2008: 428)<sup>22</sup>. Na przebieg i charakter rozmowy śląskiego badacza z najważniejszym dla niego pisarzem, o którym pisał wówczas doktorat, wskazuje fakt, że Szymutko pozostawił w swoich esejach tylko jedną wzmiankę o tym spotkaniu: „Parnicki na moje niegrzeczne zdziwienie, iż prawie straciwszy wzrok, jeszcze pisze (...), odpowiedział pytaniem: »Mam już tylko czekać na śmierć?«” (Szymutko 2005). Zasugerowaną przez autora *Nagrobka ciotki Cili* atmosferę spotkania potwierdza Paweł Tomczok, któremu Szymutko miał opowiedzieć, że gdy zapytał Parnickiego o wiarę, ten odpowiedział, że to ubeckie pytanie.

Wspomniany problem granic dzieła i tekstu nabiera szczególnego charakteru wraz z trzecim przedmiotem rekonansu przeprowadzanego w tym artykule, czyli heterogenicznymi, drobnymi przed-tekstami Szymutki. Mowa tu o fiszkach, komentarzach i rysunkach, jakie odnaleźć można we wspomnianym już księgozbiorze literaturoznawcy, dostępnym

<sup>21</sup> W prywatnej korespondencji mailowej Paweł Tomczok — ostatni doktorant Szymutki — stwierdził, że pamięta, jak badacz pracował na cyfrowej wersji *Słowa i ciała*, ale nie przypomina sobie, aby Szymutko posiadał fizyczny egzemplarz książki.

<sup>22</sup> Z dzienników można dowiedzieć się również o tym, że Szymutko wysłał do Parnickiego trzy listy, a pisarz odpisał na dwa z nich (Parnicki 2008: 427).

publicznie w budynku rektoratu Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Dlaczego w odniesieniu do Szymutki interesujące są tak skrajnie i dosłownie marginalne dokumenty? Opisywanych przed chwilą tekstów-widm można jedynie domyślać się za pośrednictwem opowieści samego autora lub jego bliskich, natomiast wgląd w księgozbiór pozwala poznać wskazujące na niektóre z nich przed-teksty, będące czymś więcej niż pomysłem na artykuł, esej czy rozdział książki a mniej niż tekstem jako — w danym momencie — skończoną całością znaczeniową. W sytuacji braku manuskryptów, maszynopisów oraz plików cyfrowych, najdrobniejsze przed-teksty są często jedynymi wskazówkami mówiącymi, jak i nad czym pracował śląski literaturoznawca, co w danym momencie go interesowało. Dające się zauważyć zmiany w ich zapisie, charakterze i objętości pozwalają ponadto prześledzić warsztat pracy Szymutki, to, jak powstawały określone pomysły interpretacyjne, jak wykształcały się jego praktyki filologiczne. Przed-teksty znajdujące się na stronach i między stronami książek z księgozbioru Szymutki, to często zaczyny nigdy nie napisanych recenzji, polemik czy esejów (tak jest chociażby w przypadku fiszek na egzemplarzach *Literatury jako tropu rzeczywistości Nycza czy Kolonistów i koczoowników* Uniłowskiego)<sup>23</sup>.

Przed-teksty znajdujące się na egzemplarzach książek z uniwersyteckiego kanonu literatury pozytywizmu i modernizmu (np. *Lalki* Prusa) dają również pewne pojęcie o chyba najbardziej ulotnych, jednorazowych tekstach, jakie literaturoznawca tworzy w czasie swojej pracy: opowieściach o tekście literackim, wystawianych<sup>24</sup> w czasie zajęć ze studentami, gdzie komentarz filologiczny wprzęgnięty zostaje w dydaktykę. Według Pawła Tomczoka praktykowana przez Szymutkę na zajęciach lektura tekstów literackich przypominała derri-diańską dekonstrukcję, badacz lubił podobno wybierać fragmenty, z których mógł budować małe spekulacje. Potwierdza to Magdalena Piekarska, która wspomina, że zajęcia o *Janko Muzykancie* Henryka Sienkiewicza Szymutko prawie w całości poświęcił na obszerny komentarz do rozpoczynającego opowiadanie zdania „Przyszło to na świat wątłe, słabe”. Zarówno Piekarska, jak i Tomczok wspominają, że ćwiczenia prowadzone przez śląskiego badacza były w znacznym stopniu improwizacją — Szymutko nie trzymał się ustalonego planu czy też sylabusa.

Oczywiście, badając księgozbiór Szymutki trzeba pamiętać o dwóch rzeczach: to, co znalazło się w publicznym dostępie nie jest całością biblioteki badacza (*casus* egzemplarza *Słowa i ciała*), a to, co można odnaleźć w książkach tworzących księgozbiór, nie stanowi całości przed-tekstów służących literaturoznawcy przy jego pracy. Dowodzą tego zarówno autotematyczne komentarze samego literaturoznawcy<sup>25</sup>, jak i opowieści jego przyjaciół, którzy wspominają o preferowanym przez Szymutkę „przestrzennym” trybie pisania,

<sup>23</sup> W przypadku zapisków na egzemplarzach wspomnianych tutaj książek widać, że Szymutko patrzył na koncepcje teoretyczno- czy historycznoliterackie personalistycznie, za abstrakcyjnymi pojęciami dostrzegał żywego człowieka. Np. na fiszkach z *Literatury jako tropu rzeczywistości* mowa jest o „cynicznej” oraz „mrocznej osobowości Nycza” (KPSSZ MISH UŚ, sygn. 1624: 273), a przy okazji *Kolonistów i koczoowników* Szymutko notuje „nihilizm K[rzysztofa] U[niłowskiego]” i „oj, lubi zamącić: w znaczeniu wędłkarskim” (KPSSZ MISH UŚ, sygn. 1346: 288).

<sup>24</sup> „Wystawianie doświadczenia lekturowego” innym czytelnikom to pojęcie pożyczone od opisywanego już w artykule Arkadiusza Żychlińskiego.

<sup>25</sup> Por. cyt. w przyp. 20; „usuwać za często powtarzające się »który«, szukać pasującego imiesłowu, borykać się z nadmiarem »przecież«, »bowiem« i »co«, także by ukryć fiszkowy tryb pracy (powtórzenia ujawniają montaż, spawy) (...)” (Szymutko 2001: 68).

polegającym na zapelnianiu pokoju setkami samoprzylepnych kartek. Bezpośrednie świadectwa Szymutkowego rygoru pisania, czyli rozpatrywania zdań w wielu minimalnie różniących się od siebie wariantach przy jednoczesnym sprawdzaniu odcieni semantycznych danych wyrazów w słownikach, przepadł wraz z (najprawdopodobniej) zutylizowanym komputerem badacza<sup>26</sup>.

Niestety, w przeciwieństwie do pierwszej części artykułu, która — pomimo prowizorycznego charakteru pewnych obserwacji — kończyła się rodzajem podsumowania, rekonesans dotyczący korpusu tekstów Szymutki zakończyć się musi zebraniem wszystkich pytań, narosłych przy okazji liczenia widm (Derrida 2016: 228). Jak traktować owe nieosiągalne lub/ oraz nieistniejące teksty? Co można o nich powiedzieć, skoro większość z nich istnieje tylko w marginalnych wzmiankach samego Szymutki, w anegdotach przekazywanych przez jego przyjaciół i uczniów, a co bardziej materialne teksty (jak praca magisterska) najprawdopodobniej nigdy nie wykroczyły poza bardzo wąską grupę odbiorców (autora—promotora—recenzenta)? Jakie relacje zachodzą między tym widmowym korpusem tekstów a korpusem dotykającym, policzalnym, składającym się z książek i czasopism opatrzonych numerami ISBN? W jaki sposób ułożyć konstelację, którą tworzy dzieło Stefana Szymutki?

Aby odpowiedzieć na te pytania, trzeba dogłębnie przemyśleć dorobek współczesnego edytorstwa naukowego i wypracować takie koncepcje autora, korpusu, kanonu, przedtekstu, tekstu oraz całej masy „świadectw pisarstwa” (Mitosek 1990: 393), które najlepiej uchwyciłyby wszystkie wspomniane powyżej widma. Sam materiał czyni zatem z badań nad praktykami filologicznymi Stefana Szymutki przedsięwzięcie na wskroś filologiczne, zmierzające w kierunku redefinicji wielu podstawowych dla współczesnej nauki o literaturze pojęć. To prawdopodobnie najważniejszy powód, dla którego piszący te słowa może ująć z życiem, gdy Sfinks zada mu swoje pytanie.

---

<sup>26</sup> Magdalena Piekarska opisuje, jak Szymutko żartobliwie podsumowywał swoje zmagania pisarskie: „Rano napisałem »Ala ma kota«. Za godzinę, że kot jest posiadany przez Alę, potem jeszcze zmieniłem ze dwa razy, a wieczorem znów Ala miała kota” (cytat z prywatnej korespondencji mailowej autora artykułu).

## Bibliografia

- Apter Emily (2013), *Against World Literature. On the Politics of Untranslatability*, Verso Books, London–New York.
- Barcz Anna (2015), *Filologia jako laboratorium Human Studies*, „Teksty Drugie”, nr 6.
- Benjamin Walter (2013), *Źródło dramatu żałobnego w Niemczech*, tłum. A. Kopacki, posł. A. Lipszyc, Warszawa.
- Bielecki Marian (2014), *Widma nowoczesności. „Ferdynand” Witolda Gombrowicza*, IBL PAN.
- Bilczewski Tomasz (2010), *Komparatystyka i egzystencja*, „Wielogłos”, nr 1–2.
- (2013), *Ancilla philologiae, ancilla nationis? Komparatystyka a filologia narodowa [w:] Przyszłość polonistyki. Koncepcje — rewizje — przemiany*, red. A. Dziadek, K. Kłosiński i F. Mazurkiewicz, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- Czapliński Przemysław (2015), *Zamykanie laboratorium*, „Praktyka Teoretyczna”, nr 2.
- Derrida Jacques (2016), *Widma Marksa. Stan długu, praca żałoby i nowa Międzynarodówka*, tłum. T. Załuski, PWN, Warszawa.
- De Man Paul (2011), *Powrót do filologii*, przeł. P. Karwowski, „Res Publica Nowa”, nr 16.
- Eisner Martin (2011), *The Return to Philology and the Future of Literary Criticism: Reading the Temporality of Literature in Auerbach, Benjamin, and Dante*, „California Italian Studies”, nr 1.
- Gasparow Michail L. (2014), *Filologia jako moralność*, tłum. E. Skalińska, „Teksty Drugie”, nr 2.
- Ghostly Demarcations: A Symposium on Jacques Derrida's „Spectres of Marx”* (1999), Jacques Derrida, Terry Eagleton, Frederic Jameson, Antonio Negri et al., ed. M. Sprinker, Verso, London–New York.
- Gumbrecht Hans Ulrich (2003a), *Production of Presence: What Meaning Cannot Convey*, University of Illinois Press, Champaign.
- (2003b), *The Powers of Philology: Dynamics of Textual Scholarship*, Stanford UP, Redwood City.
- Heidegger Martin (2004), *Die Grundbegriffe der Metaphysik. Welt — Endlichkeit — Einsamkeit*, Klostermann, Frankfurt/M.
- Holquist Michel (2002), *Why We Should Remember Philology*, „Profession”.
- Jochemczyka Mariusz (2015), *Wobec tradycji. Śląskie szkice oikologiczne*, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- Kaczmarek Paweł (2015), *Tak powinna wyglądać filologia*, „Praktyka Teoretyczna”, nr 2.
- Kisiel Marian (2014), *Literatura: marzenie i śmierć*, „Śląsk”, nr 2.
- Kopciński Jacek, Prussak Maria (2015), *Najwyższy czas nauczyć się czytać*, „Teatr”, nr 2 [online] [http://www.teatr-pismo.pl/przestrzenie-teatru/1059/najwyzszy\\_czas\\_nauczyc\\_sie\\_czytac/](http://www.teatr-pismo.pl/przestrzenie-teatru/1059/najwyzszy_czas_nauczyc_sie_czytac/) [dostęp: 31.07.2016].
- Korytowska Maria i in. (2010), *O problemach współczesnej komparatystyki*, „Wielogłos”, nr 1–2.
- Kowalska Małgorzata (2000), *Dialektyka poza dialektyką. Od Bataille'a do Derridy*, Aletheia, Warszawa.
- Koziołek Ryszard (2011), *Znakowanie trany albo praktyki filologii*, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- (2015a), *Ciała Sienkiewicza: studia o płci i przemocy*, wyd. III, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- (2015b), *Dobrze się myśli literatura*, Czarne, Wołowiec.
- Księgozbiór Profesora Stefana Szymutki, Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne UŚ, sygn. 1624.

- Księgozbiór Profesora Stefana Szymbutki, Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne UŚ, sygn. 1346.
- Markiewicz Henryk (1996), *O falsyfikowaniu interpretacji literackich*, „Pamiętnik Literacki”, z. 1.
- Marzec Andrzej (2015), *Widmontologia. Teoria filozoficzna i praktyka artystyczna ponowoczesności*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa.
- Momro Jakub (2015), *Widmontologie nowoczesności. Geneza*, Wydawnictwo IBL, Warszawa.
- Moretti Franco (2016), *Wykresy, mapy, drzewa*, tłum. T. Bilczewski, Universitas, Kraków.
- Musiał Łukasz (2015), *Arkadusza Żychlińskiego laboratoria antropofikcji*, „Teksty Drugie”, nr 6.
- Nawarecki Aleksander (2002), [Odpowiedź na ankietę], „Pamiętnik Literacki”, nr 1.
- (2003), *Mały Mickiewicz*, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- (2011), *Lajerman*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Parnicki Teodor (2008), *Dzienniki z lat osiemdziesiątych: 1980, 1981, 1982, 1983, 1984, 1987, 1988: notatki o własnej pracy literackiej*, wstęp Z. Lichniak, słowo o aut. *Dzienników* oraz oprac. T. Markiewka, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Pawlus Tomasz (2007), *Byt, fantazja i moment lektury*, „Teksty Drugie”, nr 6.
- Po co literatura jeszcze jest? Teksty rozproszone* (2013), red. G. Olszański i M. Jochemczyk, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2013.
- Pollock Sheldon (2009), *The Future Philology? The Fate of a Soft Science in a Hard World*, „Critical Inquiry”, No. 4.
- Prussak Maria (2013), *Od słowa do słowa. Na marginesach krytyki tekstu*, IBL PAN, Warszawa.
- Ricoeur Paul (1991), *Chrześcijaństwo i sens dziejów*, tłum. A. Krasieński [w:] *Podług nadziei. Odczyty, szkice, studia*, wybór i wstęp S. Cichowicz, „PAX”, Warszawa.
- Szadkowski Krystian (2015), *Uniwersytet jako dobro wspólne. Podstawy krytycznych badań nad szkolnictwem wyższym*, Naukowe PWN, Warszawa.
- Szymbutko Stefan (1981), [recenzja *Ruchomego kraju* Stanisława Piskora], „Poglądy”, nr 8.
- (1983), *Cienie i blaski Helikonu na Marszałkowskiej* [w:] *W kręgu dwudziestowiecznego realizmu*, red. W. Wójcika, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- (1987a), *Koniec porozumienia z odbiorcą (O odmianie powieści historycznej stworzonej przez T. Parnickiego)* [w:] *Studia o przemianach gatunkowych w powieści polskiej XX wieku*, red. T. Bujnicki, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- (1987b), *Publicystyka wobec powieściopisarstwa Teodora Parnickiego*, „Ruch Literacki”, z. 4/5.
- (1992), *Zrozumieć Parnickiego*, Gnome Books, Katowice.
- (1994a), *Ciało profesora Sławińskiego*, „Teksty Drugie”, nr 4.
- (1994b), *Źródło, czyli tekstu historii ciąg dalszy: na przykładzie Końca „Zgody Narodów” Teodora Parnickiego*, „Pamiętnik Literacki”, z. 2.
- (1995), *Czytanie Parnickiego (na przykładzie „Słowa i ciała”)*, „FA-art”, nr 2.
- (1996), *List do Tadeusza Bujnickiego z 16 maja 1996 roku* [ze zbiorów prywatnych Tadeusza Bujnickiego].
- (1999), *Badacz, dziejowość, życie*, „Śląsk”, nr 10.
- (1999a), *Poza pociechą logosu (w stronę interpretacji „Słowa i ciała” Teodora Parnickiego)* [w:] *Świat Parnickiego: materiały z konferencji*, red. J. Łukasiewicz, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław.
- (1999b), *Ten nudzący się Chozroes, ta nudna Markia... Nuda w „Słowie i ciele” Teodora Parnickiego* [w:] *Nuda w kulturze*, red. P. Czapliński i P. Śliwiński, Dom Wydawniczy „Rebis”, Poznań.

- 
- (2001a), *Nagrobek ciotki Cili*, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- (2001b), *O regionie*, „Śląsk”, nr 11.
- (2005), *Zaczyn* [online:] [http://www.fa-art.pl/arttykul.php?id\\_arttykulu=569&szablon=autorzy\\_arttyk\\_felieton](http://www.fa-art.pl/arttykul.php?id_arttykulu=569&szablon=autorzy_arttyk_felieton) [dostęp: 30.07.2016].
- (2006), *Przeciw marzeniu? Jedenaście przykładów, ośmioro pisarzy*, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- (2007), *Po co literatura jeszcze jest? Na motywach książki Janusza Sławińskiego „Przypadki poezji” i „Miejsce interpretacji”*, „Teksty Drugie”, nr 3.
- (2008), *Na czym utknąłem? Pokaż bezradnej lektury „Słowa i ciała” Teodora Parnickiego* [w:] *Tajemnice „Słowa i ciała”. Szkice o powieści Teodora Parnickiego*, red. T. Markiewka i K. Unilowski, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- Świat Parnickiego: materiały z konferencji* (1999), red. J. Łukasiewicz, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław.
- Ulicka Danuta (2007), *Literaturoznawcze dyskursy możliwe. Studia z dziejów nowoczesnej teorii literatury w Europie Środkowo-Wschodniej*, Universitas, Kraków 2007.
- (2013), *Słowa i ludzie. 10 szkiców z antropologii filologicznej*, IBL PAN, Warszawa.
- (2014), *Sub-, pre-, post-, inter-, czyli jak formy prefiksalne grają w teatrze literaturoznawczej mowy?* [w:] *Przyszłość polonistyki. Koncepcje — rewizje — przemiany*, red. A. Dziadek, K. Kłosiński i F. Mazurkiewicz, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- Warren Michelle R. (2010), *Introduction: Relating Philology, Practicing Humanism*, „PMLA”, nr 2.
- (2014), *Shimmering Philology*, „postmedieval: a journal of medieval cultural studies”, vol. 5.
- Ziolkowski Jan (1990), „*What Is Philology?*”, *Introduction*, „Comparative Literature Studies”, No. 1.
- Żychliński Arkadiusz (2014), *Laboratorium antropofikacji. Dociekania filologiczne*, IBL PAN, Warszawa.
- Żurek Łukasz (2016), *Dodatkowe problemy z historią Stefana Szymutki*, „Forum Poetyki”, nr 5.
-